

Ocena polityki rodzinnej rządu i zaspokojenie potrzeb prokreacyjnych Polaków

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku na rok 2022



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Program Rodzina 500 plus na dobre zadomowił się wśród polskich rodzin, ale nie poskutkowało wzrostem dzietności, co pokazują chociażby wyniki naszych badań z ubiegłych lat¹. Opóźnianie wieku urodzenia pierwszego dziecka jest od lat widoczne w statystkach urodzeń. Aby naświetlić poziom zrealizowania potrzeb prokreacyjnych Polaków w kontekście instrumentów polityki prorodzinnej państwa, w lipcowym badaniu² zapytaliśmy zarówno o ocenę działań rządu wobec rodziny, jak i o plany prokreacyjne Polaków, a także o stopień ich zaspokojenia.

OCENA POLITYKI PRORODZINNEJ RZĄDU

W czasie rosnącej inflacji, kiedy świadczenie w wysokości 500 zł starcza na mniej niż w latach ubiegłych, Polacy nieco gorzej oceniają politykę rządu wobec rodziny. Co dziesiąty respondent (10%) postrzega ją bardzo dobrze, więcej niż co trzeci (35%) dobrze, a kolejna jedna trzecia – dostatecznie (33%). Mniejszość badanych ocenia działania prorodzinne państwa niedostatecznie (16%) lub nie ma zdania na ten temat (6%).

¹ Komunikat „Program Rodzina 500 plus po pięciu latach funkcjonowania” (oprac. B. Roguska), marzec 2021.

² Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (387) przeprowadzono w ramach procedury mixed-mode na reprezentatywnej imiennej próbie pełnoletnich mieszkańców Polski, wylosowanej z rejestru PESEL.

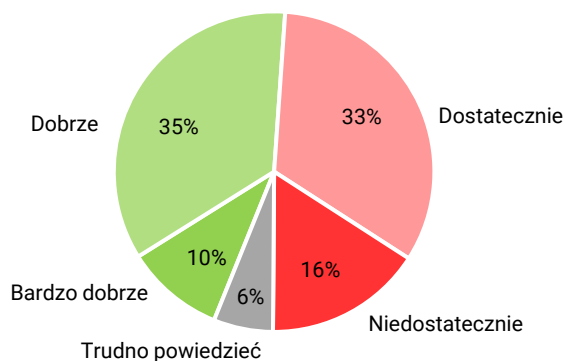
Każdy respondent wybierał samodzielnie jedną z metod:

- wywiad bezpośredni z udziałem ankietera (metoda CAPI),
- wywiad telefoniczny po skontaktowaniu się z ankieterem CBOS (CATI) – dane kontaktowe respondent otrzymywał w liście zapowiednim od CBOS,
- samodzielne wypełnienie ankiety internetowej (CAWI), do której dostęp był możliwy na podstawie loginu i hasła przekazanego respondentowi w liście zapowiednim od CBOS.

We wszystkich trzech przypadkach ankieta miała taki sam zestaw pytań oraz strukturę. Badanie zrealizowano w dniach od 27 czerwca do 7 lipca 2022 roku na próbie liczącej 1084 osoby (w tym: 62,1% metodą CAPI, 23,4% – CATI i 14,5% – CAWI).

CBOS realizuje badania statutowe w ramach opisanej wyżej procedury od maja 2020 roku, w każdym przypadku podając proporcję wywiadów bezpośrednich, telefonicznych i internetowych.

RYS. 1. Ludzie różnie oceniają obecną politykę państwa wobec rodziny. Stosując skalę ocen od „bardzo dobrze” do „nieдостatecznie”, proszę powiedzieć, jak ocenia Pan(i) obecną politykę państwa wobec rodziny?



W porównaniu z rokiem ubiegłym o 4 punkty procentowe ubyło ocen pozytywnych (bardzo dobrych i dobrych) – z 49% do 45%. Nieco więcej jest obecnie ocen dostatecznych (wzrost o 3 punkty), a prawie nie zmienił się udział niedostatecznych (spadek o 1 punkt). W efekcie średnia ocen wynosi obecnie 3,4, podczas gdy w lutym 2021 roku wyniosła 3,5. Można więc mówić o niewielkim pogorszeniu, ale nie o dużej zmianie.

TABELA 1

Ludzie różnie oceniają obecną politykę państwa wobec rodziny. Stosując skalę ocen od „bardzo dobrze” do „nieдостatecznie”, proszę powiedzieć, jak ocenia Pan(i) obecną politykę państwa wobec rodziny?	Wskazania respondentów według terminów badań									
	IX 1996	II 2000	II 2006	IV 2012	VII 2013	III 2017	V 2018	III 2019	II 2021	VII 2022
	w procentach									
Dobre lub bardzo dobrze	11	6	16	9	13	52	49	62	49	45
Dostatecznie	47	41	45	33	51	34	35	27	30	33
Nieдостatecznie	35	46	31	51	32	10	11	7	17	16
Trudno powiedzieć	6	7	8	7	4	4	5	4	4	6
Średnia na skali od 2 do 5, na której 2 oznacza ocenę niedostateczną, a 5 – bardzo dobrą	2,8	2,6	2,9	2,6	2,8	3,5	3,5	3,7	3,5	3,4

Największy wpływ na postrzeganie polityki państwa wobec rodziny mają poglądy polityczne i orientacja światopoglądowa. Odsetek osób, które oceniają działania państwa na rzecz rodziny bardzo dobrze i dobrze (łącznie), sięga 73% wśród deklarujących poglądy prawicowe (26% ocen bardzo dobrych i 47% dobrych) i tylko 19% wśród badanych o poglądach lewicowych (nikt w tej grupie nie przyznał oceny bardzo dobrej). Zadowoleniu z polityki państwa wobec rodziny sprzyja religijność – im częstszy udział w praktykach religijnych, tym wyższy udział ocen pozytywnych.

Opinie na temat działań rządu w zakresie polityki prorodzinnej zależą także od cech społeczno-demograficznych respondentów. Wyższy odsetek ocen pozytywnych znajdujemy wśród osób w wieku 55 lub więcej, ankietowanych z wykształceniem podstawowym, emerytów, pracujących

w prywatnych gospodarstwach rolnych oraz oceniających warunki swojego gospodarstwa domowego jako dobre. Najbardziej krytyczni są ludzie młodzi (zwłaszcza poniżej 25 roku życia), mieszkańcy największych miast – liczących co najmniej 500 000 ludności oraz badani źle oceniający warunki własnego gospodarstwa.

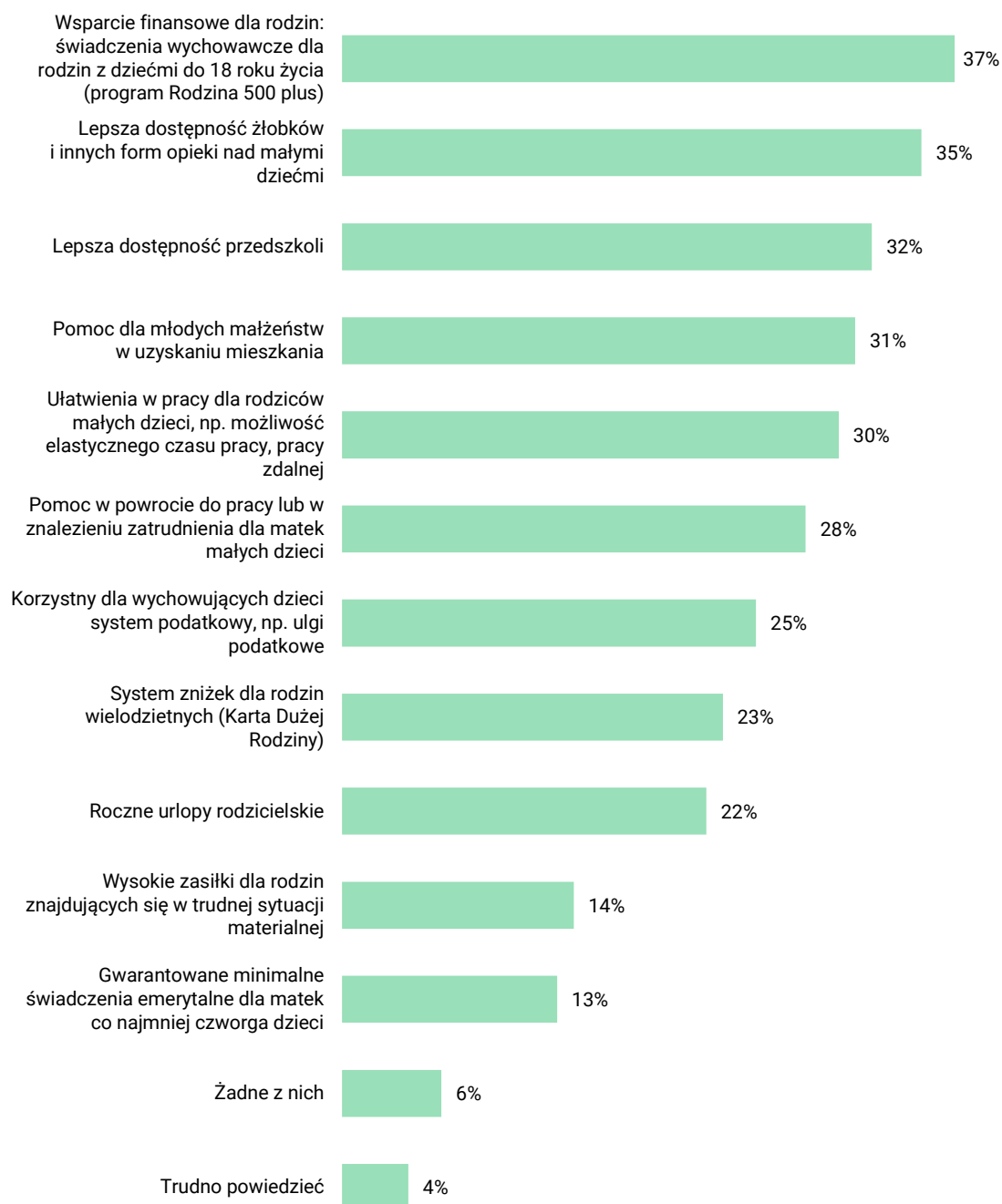
Zamieszkiwanie z dziećmi tylko w niewielkim stopniu różnicuje ocenę polityki prorodzinnej rządu. Wśród nieposiadających w gospodarstwie domowym potomstwa jest nieco więcej ocen bardzo dobrych (11%) niż wśród osób zamieszkujących z dziećmi (8%), a w tej drugiej grupie większy udział stanowią oceny dostateczne (35% wobec 32% wśród niemających dzieci). Odsetki pozostałych odpowiedzi różnią się 1–2 punktami procentowymi. Średnia w obu grupach jest identyczna.

TABELA 2

Deklaracje badanych	Stosując skalę ocen od „bardzo dobrze” do „niedostatecznie”, proszę powiedzieć, jak ocenia Pan(i) obecną politykę państwa wobec rodziny?					Średnia
	Bardzo dobrze	Dobrze	Dostatecznie	Niedostatecznie	Trudno powiedzieć	
w procentach						
z gospodarstw domowych bez dzieci	11	35	32	15	7	3,4
z gospodarstw domowych z dziećmi	8	36	35	16	5	3,4

Spośród instrumentów polityki państwa wobec rodziny najlepiej ocenione zostało wsparcie finansowe, które bywa najczęściej utożsamiane z programem Rodzina 500 plus. Prawie dwie piąte respondentów wskazało, że jest to forma najbardziej przydatna i mogąca zachęcać do posiadania dzieci (37%). W dalszej kolejności (ankietowani mogli wybrać wiele odpowiedzi) wskazywano na lepszą dostępność żłobków i innych form opieki nad małymi dziećmi (35%) oraz lepszą dostępność przedszkoli (32%). Dopiero za tymi instrumentami znalazła się pomoc dla młodych małżeństw w uzyskaniu mieszkania (31%) i ułatwienia w pracy dla rodziców małych dzieci, np. możliwość elastycznego czasu pracy, pracy zdalnej (30%). Około jednej czwartej badanych za najbardziej przydatny instrument polityki prorodzinnej państwa uznało pomoc w powrocie do pracy lub w znalezieniu zatrudnienia dla matek małych dzieci (28%), korzystny dla wychowujących dzieci system podatkowy (25%) oraz system zniżek dla rodzin wielodzietnych (23%). Co piąty respondent za trafne i skuteczne narzędzie uznał roczne urlopy rodzicielskie (22%). Rzadziej wybieranymi formami wspierania rodziny były wysokie zasiłki dla rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej (14%) oraz gwarantowane minimalne świadczenia emerytalne dla matek co najmniej czworga dzieci (13%).

RYS. 2. Jakie formy wspierania rodziny uważa Pan(i) za najbardziej przydatne i mogące zachęcać do posiadania dzieci?



* Procenty nie sumują się do 100, gdyż respondenci mogli wybrać wiele odpowiedzi

Zamieszkiwanie w gospodarstwie domowym z dziećmi lub bez dzieci różnicuje ocenę niektórych instrumentów polityki prorodzinnej państwa. O ile odsetki wskazań na świadczenie wychowawcze dla rodzin czy lepszą dostępność żłobków i przedszkoli są w tych grupach zbliżone, o tyle ulgi podatkowe docenia 22% badanych mieszkających bez dzieci i 32% z dziećmi. Z kolei pomoc dla młodych

małżeństw w uzyskaniu mieszkania częściej za skuteczne narzędzie wspierania rodzin uważają osoby zamieszkujące bez dzieci (33%) niż z nimi (27%). Również wysokie zasiłki dla rodzin pozostających w trudnej sytuacji materialnej częściej wymieniają badani niemający dzieci w gospodarstwie domowym (18%) niż ci z gospodarstw z dziećmi (8%). Różnice w ocenie pozostałych instrumentów polityki prorodzinnej są niewielkie.

CBOS

RYS. 3. Jakie formy wspierania rodziny uważa Pan(i) za najbardziej przydatne i mogące zachęcać do posiadania dzieci?

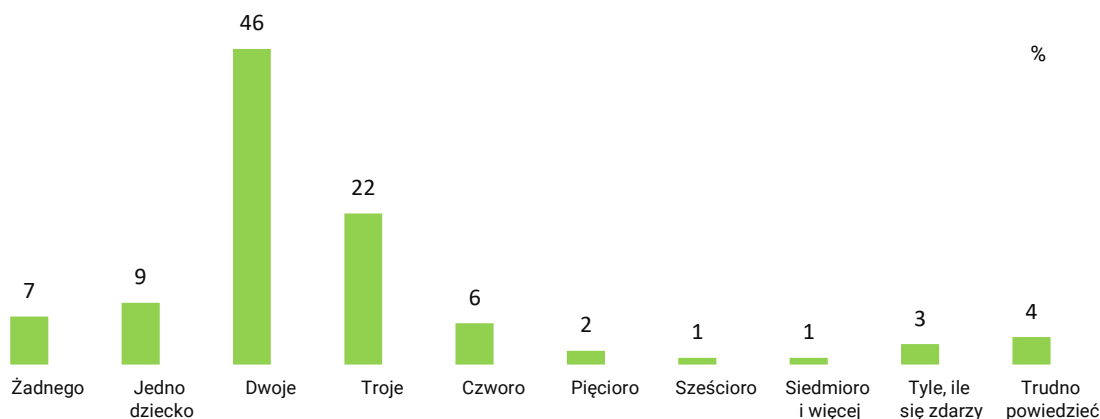


Ocena poszczególnych form wsparcia rodzin zależy także od cech społeczno-demograficznych badanych. Kobiety częściej niż mężczyźni wskazują na roczne urlopy rodzicielskie (24% wobec 19%) oraz narzędzie skierowane wyłącznie do kobiet, czyli pomoc w powrocie do pracy lub w znalezieniu zatrudnienia dla matek małych dzieci (31% wobec 24% wśród mężczyzn) oraz gwarantowane minimalne świadczenia emerytalne dla matek co najmniej czworga dzieci (odpowiednio: 16% i 11%). Mężczyźni częściej niż kobiety za bardziej przydatne narzędzie uważają pomoc dla młodych małżeństw w uzyskaniu mieszkania (36% wobec 26% wśród kobiet). Zapotrzebowanie na konkretne formy wsparcia przekładające się bezpośrednio na ocenę instrumentów polityki prorodzinnej państwa zależy w dużej mierze od miejsca zamieszkania badanych. Im większa miejscowość, tym większe znaczenie przypisuje się dostępności żłobków i przedszkoli, a także – choć mniej wyraźnie – stworzeniu rodzicom małych dzieci możliwości elastycznego czasu pracy. Z kolei im mniejsza miejscowość, tym częściej badani uznają za przydatne wysokie zasiłki dla rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i bardziej doceniają wsparcie finansowe dla rodzin utożsamiane w dużej mierze z programem Rodzina 500 plus. Podobne zależności wobec tych czterech narzędzi polityki państwa obserwujemy, jeśli weźmiemy pod uwagę dochody na członka rodziny – osoby lepiej sytuowane rzadziej wskazują na pomoc finansową, a częściej na potrzebę lepszej dostępności placówek opiekuńczych. Różnice widać także wśród osób o różnych poglądach politycznych. Badani identyfikujący się z prawicą bardziej doceniają wsparcie finansowe dla rodzin (w tym świadczenie wychowawcze, wysokie zasiłki dla rodzin w trudnej sytuacji materialnej i system zniżek dla rodzin wielodzietnych), a osoby o poglądach lewicowych częściej wskazują na potrzebę zwiększenia dostępności żłobków i przedszkoli oraz pomocy w powrocie do pracy lub w znalezieniu zatrudnienia dla matek małych dzieci.

ZASPOKOJENIE POTRZEB PROKREACYJNYCH

Wszystkich respondentów, niezależnie od wieku, stanu cywilnego i posiadanych dzieci, zapytaliśmy, ile dzieci chcieliby mieć w swoim życiu. Prawie połowa Polaków najbardziej chciałaby mieć ich dwoje (46%), a drugą co do częstości odpowiedzią była trójka dzieci – wskazała ją ponad jedna piąta dorosłych mieszkańców Polski (22%). Co czternasta osoba stwierdziła, że nie chce mieć dziecka (7%), niespełna co dziesiąta najbardziej chciałaby mieć jedno dziecko (9%), a 6% – czworo dzieci. Pozostałe odpowiedzi były wybierane rzadziej: dwie na sto osób wskazały piątkę dzieci, a po jednej na sto – szóstkę, siódmkę lub większą liczbę. 3% respondentów wybrało „tyle, ile się zdarzy”, a „trudno powiedzieć” wskazało 4% badanych.

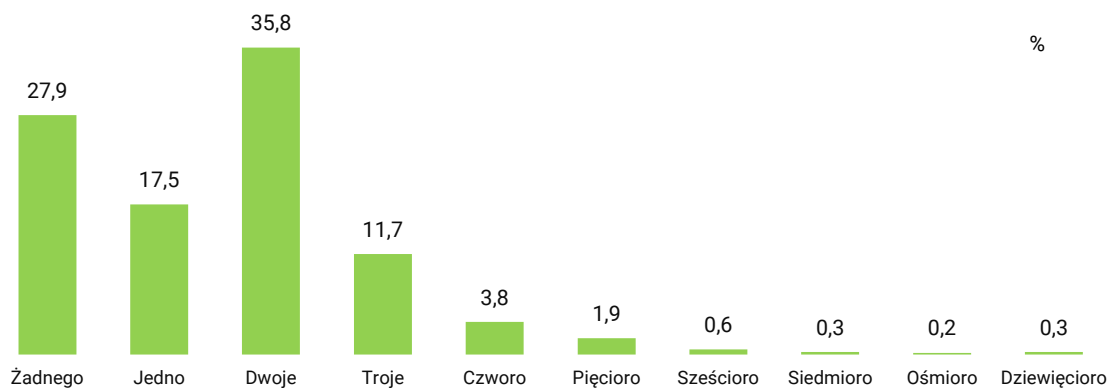
RYS. 4. Niezależnie od tego, jaki jest Pana(i) stan cywilny, w jakim jest Pan(i) wieku, a także czy ma Pan(i) dzieci czy też nie, proszę powiedzieć – ile dzieci chciał(a)by Pan(i) mieć w swoim życiu?



Deklaracje dotyczące chęci posiadania dzieci są zróżnicowane ze względu na cechy społeczno-demograficzne badanych. Szczególną uwagę zwraca fakt, że udział osób, które nie chcą mieć w ogóle dzieci, w grupie wiekowej 18–24 lata wynosi 21%. Jeśli badani dobrze zrozumieli pytanie, to znaczy, że przeszło jedna piąta młodych osób nie planuje potomstwa. Innymi grupami, które częściej niż pozostałe nie chcą mieć dzieci, są w ogóle niepraktykujący religijnie (17%), identyfikujący się z lewicą (16%) oraz zarabiający w przeliczeniu na członka rodziny co najmniej 4000 zł (14%). Warto dodać, że niechęć do posiadania potomstwa nie zależy od płci – jej poziom wynosi tyle samo wśród kobiet i mężczyzn (po 7%). Jedno dziecko częściej niż pozostali chcą mieć mieszkańcy co najmniej półmilionowych miast, ale także gospodynie domowe i osoby, których dochody *per capita* mieszczą się w przedziale od 3000 zł do 3999 zł. Dwoje dzieci to liczba wymieniana przede wszystkim przez badanych praktykujących religijnie kilka razy w roku, określających swoje poglądy polityczne jako centrowe, a także będących w wieku prokreacyjnym, czyli 25–44 lata. Częstsze niż u pozostałych deklaracje dotyczące chęci posiadania trójki dzieci znajdujemy wśród rolników, osób praktykujących religijnie raz w tygodniu i identyfikujących się z prawicą. Czwórkę i więcej dzieci wskazali przede wszystkim badani w wieku powyżej 64 lat, z wykształceniem podstawowym i uczestniczący w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu.

Aby sprawdzić, na ile oczekiwania pokrywają się z rzeczywistością, spytaliśmy badanych, ile dzieci faktycznie posiadają. Warto pamiętać, że mogą to być już dorosłe dzieci, które same mają dzieci. Z deklaracji ankietowanych wynika, że ponad jedna czwarta dorosłych Polaków (28%) nie ma dzieci, kolejne 17% ma jedno dziecko, więcej niż co trzeci badany ma dwoje dzieci (36%), a ponad 11% ma ich troje. Pozostałe odpowiedzi były wybierane przez maksymalnie 4% respondentów, a wskazania takie jak szóstka czy siódemka dzieci zdarzały się rzadziej niż jednej na sto osób.

RYS. 5. Ile dzieci faktycznie Pan(i) ma?



Deklaracje Polaków dotyczące liczby posiadanych dzieci są potwierdzeniem statystyk mówiących o rosnącym w ostatnich latach średnim wieku urodzenia pierwszego dziecka. 92% osób od 18 do 24 roku życia nie ma jeszcze potomstwa, a wśród osób między 25 a 34 rokiem życia jest to mniej więcej połowa (51%). Dopiero w przedziale 35–44 lata większość respondentów deklaruje, że ma dzieci (22% nie ma żadnego). W grupach społeczno-zawodowych pracownicy usług i przedstawiciele kadry kierowniczej oraz specjaliści z wyższym wykształceniem deklarują brak posiadania dzieci częściej (odpowiednio: 43% i 34%) niż pracownicy administracyjno-biurowi, robotnicy niewykwalifikowani czy pracujący na własny rachunek, spośród których tylko około 20% nie ma potomstwa. W grupie badanych o najwyższych dochodach na członka rodziny udział osób bezdzietnych jest najwyższy (42%), a wśród osób o dochodach do 2999 zł *per capita* odsetek ten wynosi około 20%. Częstość praktyk religijnych również różnicuje liczbę posiadanych dzieci – im rzadsze uczestnictwo w mszach lub nabożeństwach, tym wyższy udział osób nieposiadających dzieci (42% wśród respondentów w ogóle niepraktykujących). Jedno dziecko częściej niż pozostali mają mieszkańcy ponadpółmilionowych miast (28% wobec 17% wśród ogółu) oraz osoby pracujące na własny rachunek (37%). Posiadanie dwójki dzieci deklarują głównie pracownicy administracyjno-biurowi (50%), robotnicy niewykwalifikowani (48%) oraz gospodynie domowe (46%). Troje, czworo lub więcej dzieci mają częściej starsi badani (powyżej 54 roku życia) i ci z niższym wykształceniem (podstawowym i zasadniczym zawodowym).

Zestawienie posiadanej i preferowanej liczby dzieci pozwala ocenić, na ile zaspokojone są potrzeby prokreacyjne Polaków. Zdecydowana większość osób (84%), które nie chcą mieć dzieci, nie ma żadnego dziecka, a pozostali mają jedno (9%) lub dwoje (5%). Tylko jednej na sto osób, które preferują brak potomstwa, zdarzyło się mieć pięcioro dzieci (1%). Spośród tych, które chciałyby mieć jedno dziecko, ponad połowa (56%) ma właśnie tyle, a niespełna jedna trzecia (30%) nie ma żadnego dziecka. Prawdopodobnie u części z nich plany prokreacyjne zrealizują się w przyszłości. Co siódma osoba (14%) pragnąca mieć jedno dziecko ma ich więcej. Odsetek badanych, u których występuje

zgodność preferowanej i posiadanej liczby dzieci, w gronie tych, którzy marzyli o dwójkę dzieci, wynosi 56%. Więcej niż dwie piąte tej grupy (41%) ma niezaspokojone potrzeby prokreacyjne: 23% nie ma żadnego dziecka, choć chciałoby mieć dwoje, a 18% ma jedno dziecko. Odsetek osób, które mają więcej dzieci, a wołałyby mieć dwójkę, wynosi tylko 3%. W gronie badanych, którzy pragnęliby mieć troje dzieci, udział osób ze zrealizowanymi potrzebami prokreacyjnymi stanowi mniejszość – 42%. Ponad połowa tej grupy ma mniej dzieci, niż by chciała: 17% nie ma w ogóle dziecka, 11% ma jedno dziecko, a więcej niż jedna czwarta (28%) ma dwoje dzieci. Podobnie sytuacja wygląda w grupach osób marzących o czwórkę lub piątkę dzieci – około dwie piąte (40% i 43%) ma tyle dzieci, ile preferuje, a pozostali mają ich mniej lub nie mają ich wcale.

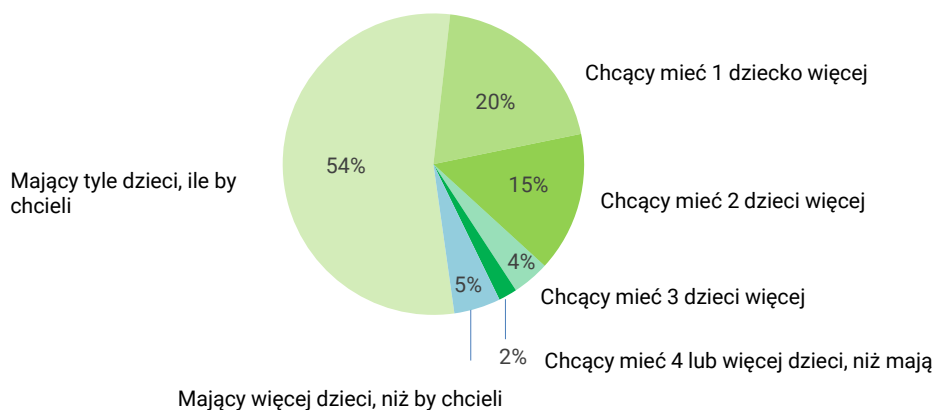
Na podstawie naszego badania nie da się ustalić, jakiej części respondentów plany prokreacyjne uda się zrealizować w przyszłości, a dla jakiej pozostaną niezaspokojone.

TABELA 3

Ile dzieci faktycznie Pan(i) ma?	Niezależnie od tego, jaki jest Pana(i) stan cywilny, w jakim jest Pan(i) wieku, a także czy ma Pan(i) dzieci czy też nie, proszę powiedzieć – ile dzieci chciał(a)by Pan(i) mieć w swoim życiu?								
	Żadnego	Jedno dziecko	Dwoje	Troje	Czworo	Pięcioro	Sześcioro	Siedmioro i więcej	Tyle, ile się zdarzy
	w procentach								
0	84	30	23	17	25	10	17	25	30
1	9	56	18	11	3	10	0	0	11
2	5	10	56	28	11	10	0	13	22
3	0	1	1	42	16	10	33	13	15
4	0	2	1	0	40	19	0	13	7
5	1	0	0	2	5	43	0	0	7
6	0	0	0	0	0	0	50	13	4
7	0	1	0	0	0	0	0	13	0
8	0	0	0	0	0	0	0	13	4
9	0	0	1	0	0	0	0	0	0

Dla wszystkich badanych przeprowadzono analizę porównującą preferowaną liczbę dzieci z posiadaną liczbą potomstwa. W efekcie okazało się, że poziom zaspokojenia potrzeb prokreacyjnych Polaków wynosi tylko 54%. Spośród pozostałych większość ma mniej dzieci, niż by chciała, a tylko 5% deklaruje, że ma więcej dzieci, niż preferowało. Co piąta osoba (20%) pragnęłaby mieć jeszcze jedno dziecko, 15% marzy o kolejnej dwójkę dzieci, a cztery na sto osób chciałyby mieć jeszcze trójkę potomstwa. Dodatkową czwórkę lub więcej dzieci chciałoby mieć 2% Polaków.

RYS. 6. Poziom zaspokojenia potrzeb prokreacyjnych



Aby móc ocenić, czy niezrealizowane plany dotyczące liczby dzieci mają szanse się spełnić w przyszłości, warto przyrzeć się rozkładowi poziomu zaspokojenia tych potrzeb ze względu na cechy społeczno-demograficzne badanych. Większość młodych osób (w przedziale 18–24 lata) chciałaby mieć więcej dzieci, niż ma obecnie – tylko 28% ma zrealizowane potrzeby prokreacyjne, a należy pamiętać, że w tej grupie wiekowej aż 21% w ogóle nie chce mieć dzieci. Pozostali mają jednak czas na realizację planów. W przedziale 25–34 lata poziom zaspokojenia potrzeb sięga jednej trzeciej (33%), a niewiele mniej planuje jeszcze jedno dziecko (31%). Ponad jedna piąta badanych w tym wieku (22%) chciałaby mieć jeszcze dwoje dzieci, a 9% – jeszcze troje. Wśród osób w wieku od 35 do 44 lat ponad połowa (57%) ma tyle dzieci, ile pragnęła, ale więcej niż co piąta (22%) preferowałaby jeszcze jedno dziecko, a kolejne 15% – jeszcze dwoje. W kolejnym przedziale wiekowym poziom zaspokojenia potrzeb prokreacyjnych również wynosi 57%, a wśród pozostałych najwięcej pragnie mieć jeszcze jedno dziecko (27%). Wśród osób między 55 a 64 rokiem życia niewiele ponad trzy piąte (61%) ma tyle dzieci, ile chciałoby mieć, a prawie jedna trzecia (31%) ma niezrealizowane plany prokreacyjne, zaś 8% ma więcej dzieci, niż by chciało. Największa zgodność preferencji z posiadaną liczbą dzieci jest w gronie badanych po 64 roku życia – 71%, a 6% ma więcej dzieci, niż marzyło. Nie bez znaczenia jest fakt, że prawie jedna czwarta respondentów w tym wieku chciałaby mieć więcej dzieci, a zatem nie zrealizowała swoich potrzeb prokreacyjnych.

TABELA 4

Wiek	Poziom zaspokojenia potrzeb prokreacyjnych					
	Mający tyle dzieci, ile by chcieli	Chcący mieć 1 dziecko więcej	Chcący mieć 2 dzieci więcej	Chcący mieć 3 dzieci więcej	Chcący mieć 4 lub więcej dzieci, niż mają	Mający więcej dzieci, niż by chcieli
	w procentach					
18–24 lata	28	7	43	8	10	3
25–34	33	31	22	9	4	2
35–44	57	22	15	3	1	3
45–54	57	27	7	2	1	6
55–64	61	14	10	5	2	8
65 lat i więcej	71	15	6	2	1	6

Przeglądając się tylko badanym kobietom, które – w przeciwieństwie do mężczyzn – mają granicę wieku prokreacyjnego, widać, że jedna trzecia Polek w przedziale wiekowym 45–54 lata ma mniej dzieci, niż pragnęła (32%). W grupie 55–64 lata odsetek ten jest nieco niższy, ale i tak niemal co czwarta ma niezrealizowane potrzeby prokreacyjne (24%), a wśród badanych powyżej 64 roku życia – więcej niż jedna piąta (21%). Ogółem niespełna trzy piąte kobiet (59%) ma tyle dzieci, ile pragnęło, a pozostałe chciałyby mieć najczęściej więcej dzieci, niż mają (34% wobec 6% mających więcej dzieci, niż chciały).

TABELA 5

Wiek kobiet	Poziom zaspokojenia potrzeb prokreacyjnych					
	Mające tyle dzieci, ile by chciały	Chcące mieć 1 dziecko więcej	Chcące mieć 2 dzieci więcej	Chcące mieć 3 dzieci więcej	Chcące mieć 4 lub więcej dzieci, niż mają	Mające więcej dzieci, niż by chciały
	w procentach					
18–24 lata	43	10	35	8	5	0
25–34	43	31	16	5	4	1
35–44	63	21	10	1	0	6
45–54	59	25	4	1	2	8
55–64	66	12	8	3	1	10
65 lat i więcej	71	16	5	0	0	8
Ogółem kobiety	59	20	10	2	2	6

Poziom realizacji planów prokreacyjnych spada wraz z wykształceniem badanych – wśród osób z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym większość (61%) ma tyle dzieci, ile pragnęła, w grupie z wykształceniem średnim odsetek ten nieznacznie przekracza połowę (52%), a wśród tych z wykształceniem wyższym 48% ma zaspokojone potrzeby prokreacyjne. Jednocześnie im wyższy poziom wykształcenia, tym rzadziej zdarza się, że badani mają więcej dzieci, niż by chcieli.

TABELA 6

Wykształcenie	Poziom zaspokojenia potrzeb prokreacyjnych					
	Mający tyle dzieci, ile by chcieli	Chcący mieć 1 dziecko więcej	Chcący mieć 2 dzieci więcej	Chcący mieć 3 dzieci więcej	Chcący mieć 4 lub więcej dzieci, niż mają	Mający więcej dzieci, niż by chcieli
	w procentach					
Podstawowe / gimnazjalne	61	9	16	3	3	8
Zasadnicze zawodowe	58	16	11	8	2	6
Średnie	52	23	15	3	4	3
Wyższe	48	25	18	5	1	4

Na poziom zaspokojenia potrzeb prokreacyjnych wpływa też wielkość miejsca zamieszkania, choć nie jest to zależność liniowa. Największy odsetek osób, które mają tyle dzieci, ile pragnęłyby mieć, jest wśród mieszkańców małych i średnich miast – 57% w grupie zamieszkujących miasta poniżej 20 000 i 58% w miastach od 20 000 do 99 999 ludności. Na wsiach i w miastach liczących od 100 000 do 499 999 mieszkańców około połowa ma zrealizowane plany prokreacyjne, a w największych aglomeracjach miejskich o zaspokojeniu potrzeb mówi mniej niż połowa (45%). Więcej niż co czwarty badany (27%) chciałby mieć jeszcze jedno dziecko, 12% pragnęłoby mieć jeszcze dwójkę, a 9% – jeszcze trójkę lub więcej potomstwa.

TABELA 7

Wielkość miejsca zamieszkania	Poziom zaspokojenia potrzeb prokreacyjnych					
	Mający tyle dzieci, ile by chcieli	Chcący mieć 1 dziecko więcej	Chcący mieć 2 dzieci więcej	Chcący mieć 3 dzieci więcej	Chcący mieć 4 lub więcej dzieci, niż mają	Mający więcej dzieci, niż by chcieli
	w procentach					
Wieś	53	19	16	5	4	4
Miasto do 19 999	57	23	10	4	1	4
20 000 – 99 999	58	16	14	4	2	6
100 000 – 499 999	52	20	20	3	1	5
500 000 i więcej mieszk.	45	27	12	5	4	8

Jeszcze większe różnice w stopniu realizacji planów prokreacyjnych występują w zależności od dochodu na członka rodziny. Największy udział osób posiadających taką liczbę dzieci, o jakiej marzyły, jest w grupie respondentów zarabiających *per capita* od 1500 zł do 1999 zł – ponad trzy piąte z nich (61%) ma zaspokojone potrzeby prokreacyjne, 18% chciałoby mieć jeszcze jedno dziecko, a kolejne 16% – jeszcze dwoje. Wśród osób dysponujących niższym i nieco wyższym dochodem na osobę w gospodarstwie domowym trochę ponad połowa ma tyle dzieci, ile chciała, a mniej więcej jedna piąta pragnęłaby mieć jedno dziecko więcej. Największy deficyt mają zaś osoby o najwyższych zarobkach w przeliczeniu na członka rodziny – tylko 42% badanych zarabiających co najmniej 4000 zł *per capita* ma tyle dzieci, ile by chciało. Spośród pozostałych 23% chciałoby mieć jeszcze jedno dziecko, a 22% – jeszcze dwoje dzieci.

TABELA 8

Wysokość dochodów <i>per capita</i>	Poziom zaspokojenia potrzeb prokreacyjnych					
	Mający tyle dzieci, ile by chcieli	Chcący mieć 1 dziecko więcej	Chcący mieć 2 dzieci więcej	Chcący mieć 3 dzieci więcej	Chcący mieć 4 lub więcej dzieci, niż mają	Mający więcej dzieci, niż by chcieli
	w procentach					
Do 1499 zł	57	20	7	3	5	8
Od 1500 zł do 1999 zł	61	18	16	2	2	2
Od 2000 zł do 2999 zł	53	24	16	4	1	3
Od 3000 do 3999 zł	47	21	18	10	1	3
4000 zł i więcej	42	23	22	5	2	5

Trzeba pamiętać, że wysokość dochodu w przeliczeniu na członka gospodarstwa domowego ulega znaczącemu obniżeniu, kiedy w rodzinie pojawia się dziecko, więc powyższa zależność nie jest tak jednostronna jak pozostałe prezentowane wcześniej. Jednocześnie można przypuszczać, że osoby

o najwyższych zarobkach *per capita* mają – przynajmniej z ekonomicznego punktu widzenia – możliwość zrealizowania planów prokreacyjnych w przyszłości.



Potrzeby prokreacyjne Polaków oraz ocena instrumentów polityki rodzinnej okazały się bardzo zróżnicowane. Jednym z najbardziej znaczących wyników jest ten mówiący, że 21% młodych ludzi w ogóle nie chce mieć dzieci. Kolejnym – że niewiele ponad połowa Polaków (54%) ma tyle dzieci, ile pragnęła, a zdecydowana większość pozostałych ma niezrealizowane potrzeby prokreacyjne. Oczywiście jest, że część z tych planów ma szansę spełnić się w przyszłości, ale analiza uwzględniająca wiek pokazuje, że u wielu kobiet potrzeby te nie zostaną zaspokojone. Jest to zjawisko bardzo złożone, dlatego na podstawie naszego badania nie można ustalić, jakie są tego przyczyny. Za część z nich może odpowiadać polityka prorodzinna rządu.

Ocena działań państwa wobec rodziny uległa znaczącej poprawie od czasu wprowadzenia programu Rodzina 500 plus i obecnie około połowa Polaków postrzega je bardzo dobrze lub dobrze. Jednak samo wsparcie finansowe rodzin nie wystarczy, aby zachęcać do posiadania dzieci – niemal równie często badani wskazują na potrzebę lepszej dostępności żłobków i innych form opieki nad małymi dziećmi oraz lepszą dostępność przedszkoli. Okazuje się też, że ocena trafności i skuteczności instrumentów polityki prorodzinnej zależy od płci, wielkości miejsca zamieszkania oraz zarobków, co oznacza, że narzędzia te powinny być dostosowane do potrzeb różnych grup i realiów, np. życia w wielkim mieście i na wsi.

Opracowała

Marta Bożewicz